Nr. 314. Kraków, czwartek 15 listopada 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Podróże dyplomatyczne ministra Izwolskiego.

Minister spraw zagranicznych Izwolskij był niedawno w Paryżu i Berlinie. Zwrócono mu dodatkowe koszta podróży, wynoszące 7000 rubli i wnet po jego przyjeździe prasa rosyjska poczęła dociekać, jaką misyę włożono na głowę Izwolskiego i czy się ona powiodła.

Z masy sprzecznych półprawdziwych i półurzędowych pogłosek wynurza się jednak istotny charakter i cele podróży. Nie mogą one być, rzecz prosta, oderwane od dzisiejszego położenia Rosyi i od dalszych planów wewnętrznej polityki, jeżeli »dalsze plany« istnieją; przedewszystkiem zaś nie mogą odrywać się od realnego gruntu finansów, czyli od stanu, który jest bliski bankructwa.

W sprawie tej »Towariszcz« zamieszcza ostry i dobrze uzasadniony artykuł, godząc w samo serce rosyjskiej polityki *par excellence* kłamliwej, polityki konstytucyjno-samowładczej.

»Minister — pisze »Towariszcz« — pojechał nasampierw do Paryża, do stolicy mocarstwa najściślej związanego z Rosyą interesami międzynarodowymi, a nawet formalnym traktatem związkowym. Celem urzędowym pozornym było zadzierzgnąć jeszcze silniej Rosyę z demokratyczną Francyą, a jeżeli się uda — przez wzgląd na ugodę franko-angielską — wytworzyć potężną kombinacyę trójmocarstwową Rosyi, Anglii i Francyi«.

Taką była misya urzędowa.

Faktycznie wszakże minister pojechał jako agent ministerstwa dworu i finansów.

»Przyjechał i odjechał bez efektu« — tak ironiczne ocharakteryzował urzędowy »Matin« nieudaną próbę p. Izwolskiego.

Przyjazd jego poprzedzała prośba o odwołanie francuskiego posła Bomparda. Ciekawe są motywy tej prośby. Bompard nazbyt sobie lekceważył koła arystokratyczne, utrzymywał stosunki z przedstawicielami opozycyi i — *horribile dictu* — nawet z światem finansowym. Zarzucano mu również jego wyjazd do Donieckiego zagłębia, gdzie badał stosunki przemysłowe. Prośba ministra nie była wysłuchaną. Izwolskiemu dano do zrozumienia, żeby tej sprawy nie dotykał. Francya włożyła w rosyjskie przedsiębiorstwa ogromne kapitały, więc nic nad to prostszego, że poseł francuski się interesował stanem przemysłu górniczego na południu Rosyi.

Więc ta pierwsza część misyi chybiła celu.

Dalej Izwolskij przystąpił do misyi zacieśnienia węzłów przyjaźni, przeplatując afekty wstępnemi negocyacyami w niezmiernie drażliwej sprawie — nowej pożyczki.

Ale i tu, acz delikatnie, ale w sposób stanowczy ministrowi dano odprawę i powtórzono dość zresztą znany warunek: »Zwołajcie Dumę, prawdziwą Dumę, a jeżeli Duma uchwali potrzebę pożyczki, wtedy pogadamy«. Prezydent ministrów Clemenceau nazbyt dobrze jest poinformowany o rosyjskich sprawach, aby iść na lep biurokratycznej legendy o »uspokojeniu kraju« przez sądy polowe. Ten »spokój« cmentarny poczytują we Francyi za znamiona niebezpieczniejsze od aktywnej rewolucyi.

Izwolskiemu wyprawiono obiad i nawet obiady, udekorowano legią honorową i »bez efektu« pożegnano.

Z Paryża Izwolskij pojechał do Berlina. Tu wszelka polityka szersza zepchniętą była na dalszy plan wobec palących spraw kredytu... Mówią, że Izwolskij osiągnął »zupełną zgodę w kwestyi polskiej«.

I to zdaje się być bardzo prawdopodobne. Nie wiadomo oczywiście, o czem mówił Izwolskij z cesarzem Wilhelmem. Ale wiadomo, że Krupp zgodził się na prolongatę długu na 2½ roku, zastrzegłszy sobie 6½% rocznie i że dobry Mendelsohn na tych samych warunkach przystał na prolongatę połowy długu z krótkoterminowych zobowiązań skarbu.

Oto — kończy »Towariszcz« — są rezultaty podróży p. Izwolskiego. Dodamy jeszcze, że w Paryżu udało się p. Izwolskiemu utworzyć syndykat bankierów, który przez spekulacyjne matactwa podnieśli kurs waluty rosyjskiej na 8—9%. Ale po wyjeździe pana Izwolskiego kurs znowu spadł wobec niechęci angielskiej finansyery do kontynuowania gry niebezpiecznej.

Przegląd polityczny.

Rewolucya w caracie a kurs renty rosyjskiej. Wśród huku bomb, egzekucyj sądów polowych i konfiskat pieniędzy rządowych poszedł kurs renty rosyjskiej o kilka procentów w górę. Jak sobie to wytłómaczyć? Nikt nie przypuści, żeby kredyt Rosyi właśnie z powodu powyższych zjawisk rewolucyjnych wzrósł lub wzmocnił się; nie można też przypuścić, że osłabienie finansów państwa przez zabieranie jego gotowizny i usunięcie masy płacących podatki obywateli polepszyło jego sytuacyę finansową. Mimo to pewna część prasy europejskiej taki właśnie związek konstruuje i to — jak podniesienie się kursu wskazuje — ze skutkiem. Opowiadają one, że rewolucya w Rosyi poczyna się ludowi sprzykrzać, że nawet względny spokój już panuje. Bomby protestują wprawdzie głośno przeciw temu zapatrywaniu, a tam, gdzie milczą, panuje spokój, ale cmentarny. Usprawiedliwia się też podniesienie kursu chęcią kupna, publiczności »dobrych« papierów. Jest to ordynarne kłamstwo. Syndykaty finansistów europejskich mają w swych kasach ogromne zapasy obligacyj ostatniej pożyczki, które rzucają na giełdy, skupują je wzajemnie i w ten sposób »robią« kurs. Publiczność daje się na tę starą sztuczkę jobberów giełdowych łapać i tu leży tajemnica wyższych kursów renty rosyjskiej.

Dyplomacya republikańska. W interwiewie wobec współpracownika „Echo de Paris“ oświadczył francuski minister spraw zagranicznych Pichon, że słowa oświadczenia rządowego „pragniemy dyplomacyj republikańskich“, nie zwracają się przeciw żadnemu ze stronnictw, jest jednakże rzeczą wiadomą, że dyplomacya francuska nie jest wyłącznie przez republikan reprezentowaną. Musimy — powiedział minister — wszystko uczynić, by taką była. Od naszych dyplomatów będziemy żądali zawodowych i politycznych rękojmi. Rząd republikański nie może pozwolić na twierdzenie, że nie jest w stanie znaleźć wśród republikańskich stronnictw ludzi, którzy byliby zdolni do zastępowania republiki na zewnątrz i wewnątrz, a także i rządy zagraniczne, jakkolwiek są monarchistyczne, muszą nam podziękować, jeżeli wyślemy do nich ludzi, którzy w ich i naszych oczach są prawdziwymi reprezentantami naszych idei, nie zaś tylko dyplomatami, należącymi do stronnictw, które w republikańskiej Francyi już nie rządzą.

Dyskusya szczegółowa nad reformą wyborczą.

Wiedeń, 14 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszej debaty sprawozdawca mniejszości poseł **Głąbiński** wywodzi, że mimo trudności zmienienia kompromisu zawartego w komisyi, zmiana § 6 może być dokonaną w tym duchu, aby Bukowinie przyznano jeden mandat polski. Taka korrektura nietylko nie narazi dzieła reformy wyborczej, lecz przeciwnie przyczyni się do jego wzmocnienia. § 6 oznacza w swem obecnem brzmieniu znaczną i trwałą zdobycz, albowiem zbliżenie austryackich narodów nastąpiło przy pomocy cichego kompromisu, co do wzajemnego stosunku głosów w Radzie państwa. Bukowina jest krajem, w którym obok innych narodowości uposażonych mandatami istnieje jeden naród, który dotychczas miał jeden mandat do Rady państwa, dawniej zaś miał dwa mandaty do Rady państwa, a który obecnie został zupełnie pominięty. Jest to naród polski. Polacy odgrywają w tym kraju rolę polityczną, kulturną i ekonomiczną, nie mówiąc o tem, że większa część wielkiej własności znajduje się w ich rękach. Mimo, że oficyalne daty ze spisu ludności polskiej na Bukowinie podają cyfrę jej na 27.000, to przecież ze samej tej statystyki wynika, że cyfra ta musi być o wiele wyższą. Jeżeli się dalej uwzględni, że Polacy na Bukowinie są politycznym czynnikiem, to musi się uznać, że jest nietylko politycznie niesprawiedliwem, ale także i politycznie nierozsądnem, aby ten naród przy sposobności reformy wyborczej został upośledzonym.

Wniosek mówcy został w komisyi dla reformy wyborczej tylko małą większością odrzucony i to głównie dlatego, ponieważ wtedy jeszcze nie przypuszczano, że Niemcy uzyskają mandat w Krainie. Ponieważ Niemcy ten mandat osiągnęli, przeto mówca obstaje przy swoim wniosku i spodziewa się, że Izba go nie odrzuci.

Następnie oświadcza mówca, że poseł Hruby prosił go, aby w jego imieniu uzasadnił w Izbie zgłoszony przez tegoż posła jako wniosek mniejszości o stworzenie nowego okręgu słowiańskiego wyborczego na Śląsku. Powołuje się w tym kierunku na wywody tego posła w komisyi i zastrzega sobie przy końcu dyskusyi nad grupą I. na ewentualne zarzuty przeciw temu wnioskowi odpowiedź imieniem Hrubego.

Poseł **Sobotka** domagał się między innemi także prawa głosowania dla kobiet i występował przeciw systemowi pluralnemu.

Po przemowie posła Bartoli'ego przemawiał poseł **Michejda,** który oświadczył, że reforma wyborcza jest dla jego stronnictwa prawie nie do przyjęcia, ponieważ nie przynosi równego prawa wyborczego i przyznaje Niemcom dwa razy więcej mandatów, aniżeli im się według sprawiedliwości należy. Przedłożenie jest petyfikacyą hegemonii Niemców. Jeżeli słowiańskie stronnictwa mimo tego nie przeszkadzają dojściu do skutku reformy wyborczej, to czynią przez to wielkie poświęcenie, gdyż spodziewają się, że reforma wyborcza przyczyni się do sanacyi stosunków parlamentarnych i do wzmocnienia państwa.

Mówca przytacza statystyczne dane ludności na Śląsku i wykazuje krzywdę wyrządzoną Polakom i Czechom. Także i ten mandat, który rzekomo przyznano w komisyi Słowianom, przypadnie z pewnością socyalistom i stronnictwa słowiańskie nic na tem nie zyskają. Mówca w sposób stanowczy domaga się pomnożenia mandatów polskich na Śląsku o jeden. Mandat ten należy nam się ze względu na kulturę naszego narodu i siłę podatkową.

Poseł **Straucher** wskazuje na braki i niesprawiedliwości przedłożenia. Żali się na upośledzenie Czerniowiec. Domaga się należytego zastępstwa dla żydów. W Austryi żyje 1,250.000 żydów i rząd częściowo uznał słuszne ich żądania, gdyż stworzył w Galicyi okręgi wyborcze z żydowską większością. Mówca oświadczył, że w ciągu dyskusyi postawi wniosek, aby miasto Czerniowce otrzymało trzeci mandat, a nadto, aby przez zabezpieczenie podziału okręgów wyborczych także i żydzi otrzymali zastępców z Bukowiny.

Poseł **Biankini** oświadcza się przeciw tworzeniu włoskiego mandatu w Zadarze, jak to proponuje poseł Bartolli.

Poseł hr. **Sternberg** zwraca się przeciw zarzutowi, jakoby był antydynastycznym. Podczas swych wywodów, z powodu wycieczek przeciw domowi panującemu, kilkakrotnie został przywołany do porządku i zakończył swą mowę w chwili, gdy wiceprezydent Kaiser odebrał mu głos.

Poseł **Bohosiewicz** występuje za wnioskiem mniejszości co do stworzenia polskiego mandatu na Bukowinie i zauważa, że było rzeczą sprawiedliwości i konieczności i nadal pozostawić ten

Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego.

Pamiętnik ś. p. Wiesława Wrony, przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy.

10

Socyaliści otrzymali zapewne od Japończyków sumy bajońskie. Nie może inaczej być. *Is fecit, cui prodest.* Bo też byłby głupi rząd japoński, gdyby nie wspierał rewolucyi w naszym kraju. Komuż więcej zależy na powstaniu Polski, jak Japonii.

Tak, ale Jan... chyba nie otrzymał od Japonii pieniędzy. Po co mu. Ma ojca, Wiesława Wronę. Ja też nie mówię, że on — otrzymał, a orzech kokosowy sam przyniosłem z handlu i zresztą owoc ten sprowadzają żydzi hurtownicy przez Tryest, ale wcale nie z Japonii. Ale Jan należy do partyi i to co on mówi i co czyni nakazano mu mówić i czynić... nie, jakoś nie wychodzi...

Ależ tak! Nakazała mu czynić partya, wspomagana przez Japonię i żydów-bankierów zagranicznych.

Nie wiedziałem już jak przeprosić, jak udobruchać p. Romana Dmowskiego za niesłychaną zuchwałość Jasia.

„Mój syn jest człowiekiem nienormalnym. I Wanda Stermer jest histeryczką. Po co Jasiowi socyalizm? On, dzięki Bogu, nie potrzebuje niczyjej pomocy. Żydzi go namówili, tylko żydzi. Cały świat zarazili czosnkiem i cebulą. Sam widziałem raz Jasia na ulicy — z żydówką z takim długim nosem. Przyjdzie u nas jeszcze do pogromów — nieprawdaż, panie Romanie?“

. . . .

Gdy już odeszli, a dziękowałem Bogu że odeszli, w salonie otoczyli Jasia jego wierni: Bolek i Tadzio, wuj Tomasz, Wanda Stermer.

Było jakby po deliryi, po ataku. Cisza i wyczerpanie.

Wanda Stermer uważa się już za narzeczoną Jana. Mówią sobie: „wy“, „słuchajcie“ „Wando“. Już się zwąchali: „towarzysze“.

Afektowana ta osoba rozsiadła się u mnie jak w domu, gdzie jest chory i gdzie pomoc jej jest bardzo potrzebna.

„Pocieszycielka!“

Dla telefonistki Wandy Jan byłby partyą, o której nie śniła. I chyba oszalałaby z radości, gdyby mogła wyjść za niego zamąż. Ale on jeszcze się nie z jedną pobawi, zanim ona go dostanie.

„Panie Janie, kochany panie Janie... tu nie warto mówić... tu nie warto tracić sił... Czeka nas robota. Dopiero się poczyna...“

Robota ich czeka!

Co „się poczyna“, głupia, co świta w twojej głowie? Manifestacya? strejk? rewolucya?

— Już nic, Wando, już nic — już cicho...

Ja się im jeno dziwię, jak Bóg, co czuje gromem — szałem — błyskawicą.

Bo po nich każda myśl ścieka błotem!

Dziwię się im, że oni są, że oni mogą tacy być. Wiecie: niekiedy się człowiek budzi w nocy i zapomina, gdzie jest mur, okno, drzwi. A przecież to się wie przez odruch pamięci. Ja ich znam i przenikam do ostatniego nerwu i tylko niekiedy się uczę poznawać ich odnowa.

Wtedy się dziwię strasznie, że spółżyję z nimi na jednej ziemi, o jednym czasie i wtedy chciałbym ich przekłuć nożem myśli.

(Ja się tobie smarkaczu nie dziwię: wiem już, jaki z ciebie ptaszek).

* * *

O późnej nocy, gdy już układałem się do snu zadzwonił znowu pan Kisielewski, który przyszedł obaczyć, co jeszcze będzie, bo go Tetmajer poeta prosił, żeby mu napisał, co słychać w Polsce, czy już nastąpił rozłam dwóch pokoleń, czy można już pisać poemat albo dramat.

Zresztą — i we własnym interesie zawitał do nas znakomity dwóch komedyj pisarz.

Bo życie — mówił — o tyle jest warte, o ile się da zeń zrobić jakiś dowcipny kawałek i potem żyć, jak z procentów. Lubię, gdy oni zaczynają mówić starym krakowskim sposobem, jakby mucha napłakała:

„Daj robaczku pyska — zrób wódkę — masz talent — pożycz 100 reńskich — pożycz 10 reńskich — pożycz koronę — niech cię dyabli wezmą — zdolny łajdak — kabaret — coś — balonik — rewolucya — Nowaczyński — próchno — wszystko jedno“.

Wypiliśmy jeszcze strzemiennego i pan Kisielewski poszedł.

. . . .

Jan już do mnie nie wrócił. Jak z Wandą poszedł, tak nie wrócił. Dumny! Co ci z głupiej dumy przyjdzie, jeżeli nie masz co jeść?

. . . .

Sercowa „dygresya“ — jak mówi Aszkenazy.

Od owej nocy pamiętnej 1905 roku począłem chorować na serce i musieli przykładać lód. Lekarze badają moją m...

Obawiają się choroby cukrowej. Dobrej tuszy jestem. Życie siedzące... „Dla kogo się staram — dla kogo“. Pracuję więcej niż 11 godzin na dobę. Od domu do sklepu, od sklepu do domu i potem do fabryki, za miasto. Ale teraz już nie wyjeżdżam: niebezpiecznie. Raz zatrzymali w dorożce. W porządku miałem wszystkie dokumenty, ale sołdat jeden uderzył mnie kolbą w brzuch, zapewne przez pomyłkę, bo rewirowy nie kazał. Przez dwa dni potem leżałem w łóżku. Kilka było sińców:

jeden wielkości monety	. 50	kop.
drugi „ „	. 20	„
trzeci i czwarty wielkości	10	„
piąty już na biodrze	. 5	„
Razem na	0.85	kop.

* * *

I teraz, gdy piszę, coś koło serca nijako... Przykładam rękę: tak żałośnie, tak słabo bije.

. . . .

Boże! ja przecież... umrzeć mogę!

. . . .

(Dalszy ciąg nastąpi).

mandat, który faktycznie od lat 30 istnieje i dał polskiej ludności na Bukowinie możność przemawiania samodzielnego w Radzie państwa w swych sprawach. Przy tym mandacie nie chodzi o nową zdobycz, lecz o strzeżenie na Bukowinie polskiego stanu posiadania. Mowca stawia na wypadek przyjęcia wniosku Głąbińskiego wniosek dodatkowy: „Izba zechce uchwalić, że na wypadek przyjęcia wniosku mniejszości posła Głąbińskiego, podwyższoną zostaje liczba mandatów dla Dolnej Austryi na 65“.

Wniosek Bohosiewicza otrzymał należyte poparcie.

Poseł **Pacher** zaznacza konieczność reformy Izby panów i proponuje rezolucyę, wzywającą rząd, aby przedłożył projekt ustawy co do przekształcenia Izby panów w Izbę stanów na podstawie zawodowej.

Na tem dyskusyę zamknięto i na mowców generalnych wybrano pro posła tow. Ellenbogena, contra posła Bendela.

Poseł tow. **Ellenbogen** protestuje przeciw wnioskowi Bohosiewicza, zarzucając, że przez to z takim trudem skonstruowany podział okręgów wyborczych będzie znowu zmieniony i oświadcza imieniem swego stronnictwa, że sprzeciwia się podobnym dążeniom; zresztą sądzi, że reformie wyborczej najlepiej się przysłuży, jeżeli dla oszczędzenia czasu zakończy swe wywody.

Na tem obrady przerwano.

Poseł **Vogler** imieniem komisyi nagany podaje Izbie poselskiej do wiadomości oświadczenie posła Malika w aferze z posłem Prochaską.

Następnie odczytano wpływy.

Między innemi wnieśli interpelacye: Posła tow. Daszyńskiego i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie finansowej gospodarki w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Posłowie: D'Elwert, Hofmann, Wolf, Kathrein, Malfatti, Klumpar, Weisskirchner i tow. Schuhmaier wnieśli interpelacyę do ministra handlu w sprawie stosunków awansowych konceptowych urzędników dyrekcyi poczt i telegrafów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne dziś o godzinie 11 przed południem.

Z sali sądowej.

Morderstwo w roku 1902.

Kraków, 14 listopada.

Dnia 27 maja 1902 r. znaleziony został na ulicy Rękawka w Podgórzu trup Józefy Doktorowej, żony stolarza kolei państwowej. Sekcya lekarska wykazała, że została zaduszoną, a śledztwo wydobyło na jaw, że w morderstwo to zapłatani byli: Mąż zabitej Michał Doktor i jego kochanki Marya Zakrzewska i Marya Stachurska.

Historya tej sprawy jest następująca: Michał Doktor ożenił się przed 20 laty z Józefą, córką robotnika z Dobrzelnia w Królestwie. Pożycie było odrazu nieszczęśliwe, ponieważ Doktor umizgał się do innych kobiet. Józefa wskutek tego pożycia po roku opuściła męża i wróciła do rodziców. Niekrępowany teraz obecnością żony, zaczął Doktor wesołe życie. Zamieszkał w r. 1898 kątem u niejakiego Zemli i z jego kochanką Maryą Stachurską zaczął stosunek miłosny. Nie zaprzestał umizgów, gdy Stachurska w roku 1901 wyjechała do Ameryki: pisywali do siebie czułe listy i obiecywali sobie wynagrodzić czas rozstania. Gdy Stachurska w maju 1902 wróciła, nie zerwał Doktor — mimo, że znowu żył z żoną — z nią stosunków, a w dodatku wyszukał sobie nową kochankę. Była nią Marya Zakrzewska, tęga kobieta, która umiała się Doktorowej tak przypochlebić, że ta pozwoliła jej zamieszkać w swem mieszkaniu. Obie kobiety, Stachurska i Zakrzewska, parły Doktora do jakiegoś energicznego czynu — a był nim fakt zaduszenia Doktorowej.

Wszyscy troje stanęli przed trybunałem przysięgłych, który Stachurską uwolnił, a Doktora i Zakrzewską skazał na śmierć. Kara ta zamienioną została na 20-letnie więzienie, które oboje odsiadują w Wiśniczu.

Nowe ślady.

Opinia publiczna nie zadowoliła się tym wyrokiem, gdyż przypuszczała, że muszą być wspólnicy. Prowadzone przez policyę śledztwo wydało na wiosnę b. r. ten rezultat, że w morderstwie brali udział Stachurska i Ignacy Wąż, szewc ze Zwierzyńca. Był on przyjacielem Doktora i Stachurskiej, znał ich stosunek i popierał ich plany pobrania się. Akt oskarżenia podaje, że Wąż był mordercą i że za to dostał 300 K. Miała to zeznać zasądzona Marya Zakrzewska, że ona Doktorową tylko spoiła, a Wąż dusił. Sekcya lekarska zwłok Doktorowej wykazała, że Doktorowa została uduszoną tasiemką albo poręczą. Węża obciąża też fakt, że już był karany za kradzież i że znany był z łakomstwa na pieniądze.

Trybunałowi przewodniczy radca Raczyński, jako wotanci zasiadają radcy Kopf i Grodyński; oskarża prokurator dr Tokarz, bronią adwokaci Przeworski i Lewicki.

Rozprawa.

Wąż do winy się nie przyznaje. Zakrzewskiej wcale nie znał. Stachurską zna od 20 lat, tak samo Doktora. Uważał go za kawalera, dopóki Doktorowa nie wróciła z Królestwa. Stachurska pisała z Ameryki listy do Doktora na jego ręce.

Stachurska także wypiera się winy. Mieszka już 15 lat w Podgórzu, a pochodzi także z Królestwa. Żyła w konkubinacie z Zemlą, ponieważ służąc tyle lat u obcych, chciała mieć swój własny dom. Z Zemlą miała 6 dzieci, z których dwoje żyje. W stosunek z Doktorem weszła, ponieważ sądziła, że jest kawalerem. A mogła tak przypuszczać, ponieważ Doktor nie żył już 17 lat z żoną i ludzie o jej istnieniu już byli zapomnieli.

Rozprawa rozpisaną jest na 4 dni.

KRONIKA.

Kraków, 14 listopada

Dział inseratowy „Naprzodu“ został przeniesiony na ulicę Gołębią L. 2 (róg Brackiej).

W obronie prawa azylu.

Na posiedzeniu Izby posłów w dniu 7 b. m. wniósł poseł Daszyński do ministra spraw wewnętrznych następującą interpelacyę w sprawie szykan policyjnych we Lwowie:

Dnia 5 listopada b. r. o godzinie ½10 w nocy dwaj komisarze policyjni i czterej agenci policyi urządzili w ostentacyjny sposób rewizyę w miejskiej Kasie chorych we Lwowie. Dyrektorowi Kasy chorych, radcy miejskiemu Hudecowi oświadczyli, iż na żądanie starostwa w Sokalu, gdzie właśnie aresztowano rosyjskiego poddanego, urządzają rewizyę domową za bronią, która ma być przemycaną do Rosyi.

Przyprowadzony ślusarz musiał wszystkie szafy otwierać tak, że gruntowna rewizya skończyła się o godzinie 1 w nocy bez wyniku.

W mieszkaniu urzędnika Kasy chorych Salamandra przeprowadzono równocześnie bardzo ścisłą rewizyę domową również bez skutku.

Policyjne organa we Lwowie rozpuszczają niepokojące wieści o mających w najbliższej przyszłości nastąpić prześladowaniach emigrantów zbiegłych z Rosyi.

Ponieważ wszystkie te fakty pozostają w rażącej sprzeczności z oświadczeniami rządu, który w czerwcu 1905 r. w Izbie posłów oświadczył się za ścisłem i bezstronnem przestrzeganiem prawa azylu co do nieszczęśliwych zbiegów, musimy to zachowanie się policyjnych organów we Lwowie policzyć na karb nieuczciwych i barbarzyńskich prób zastraszania i niskich denuncyacyj, jakiegoś lwowskiego pisma.

Jesteśmy przekonani, że policyjne organa nie mają stać na służbie bezwstydnych denuncyacyj, tam, gdzie wchodzi w grę tak wzniosłe prawo, jak to wolnego azylu dla biednych ofiar rosyjskich stosunków.

Rząd jak najuroczyściej przyrzekł utrzymywanie i przestrzeganie prawa azylu i jest to niemożliwem, aby od tygodni prowadzone nikczemne podszczuwanie prasowe jednego pisma we Lwowie, mogło zmienić stanowisko rządu.

Dlatego zapytujemy się:

Czy ekscelencya jest skłonnym ten wypadek we Lwowie kazać gruntownie zbadać?

Czy ekscelencya jest skłonnym przestrzegać prawo azylu na austryackiem terytoryum wobec ofiar stosunków rosyjskich.

Daszyński i towarzysze.

Kobiety w służbie kolejowej. Ministerstwo kolei, ze względu na poczynione pomyślne doświadczenia, zasadniczo zezwoliło na wykonywanie w godzinach dziennych przez kobiety służby awizowania pociągów i blokowej.

Nowiny krakowskie.

W sprawie przełożenia koryta Rudawy obradowała dziś w dalszym ciągu komisya, złożona z reprezentantów starostwa, gmin i interesowanych osób pod przewodnictwem radcy namiestnictwa Ustyanowskiego.

Wypadek kolejowy. W nocy z wtorku na środę między godz. 11 a 12 wykoleił się pociąg towarowy nr. 1095 między stacyami Podgórze Bonarka i Swoszowice. Tory były do godz. 7 rano zastawione, poczem przywrócono normalny ruch. Z personalu pociągowego nikt obrażeń nie odniósł. Rano wyjechała na miejsce komisya dla zbadania przyczyn wypadku.

— **Doroczna wielka loterya gospodarcza** odbędzie się dnia 9 grudnia staraniem krakowskiego Koła pań na budowę polskiej szkoły w Boguminie (Oderbergu). Towarzystwo „Opieki nad młodzieżą szkolną“ poleca stancye, urządzone z całem utrzymaniem w cenie, począwszy od 30 K. Obiady po 40 h, śniadania po 10 h, kolacye po 20 h. Nadto poleca ukończonych i zdolnych maturzystów, uczniów gimnazyalnych, mogących po cenach umiarkowanych udzielać lekcyj, języków, korepetycyi lub przygotować do matury Wszelkich w tym celu informacyj udziela się w zarządzie Towarzystwa przy ul Szpitalnej 7, II. p., codziennie w godzinach od 12 do 2.

— **Zjazd śpiewaków,** byłych członków chóru Towarzystwa muzycznego zapowiada się imponująco. Niebawem, bo już za dni kilka, powita Kraków przeszło 100 śpiewaków, a między nimi i kilku takich, którzy jako śpiewacy zdobyli już sławę światową, a którzy zgłosili swój współudział w zjeździe tudzież koncercie, który się odbędzie 19 b. m.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Próby z utworów, które wykonane być mają na koncercie Towarzystwa, urządzonym z powodu zjazdu śpiewaczego, odbywać się będą od czwartku codziennie o godzinie 6 wieczorem w sali prób Towarzystwa muzycznego. Uprasza się wszystkich tych, którzy zgłosili swój udział w zjeździe śpiewaków tudzież w koncercie, aby niezawodnie jawili się na próbach. Próba generalna odbędzie się w niedzielę w południe. Karty uczestnictwa zjazdu wydaje codziennie kancelarya zjazdu w sali prób od godziny 12—1 w południe i od 5—6 wieczorem.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Wiśniowy sad“, komedya w 4 aktach A. Czechowa (popularne).

Czwartek: „Zakochana“, komedya w 3 aktach Jerzego de Porto-Riche.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Doyle'a i Gillet'a (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Oj młody, młody“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (syna), ceny zniżone do połowy; o godz. 7 wieczorem: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Doyle'a i Gillet'a.

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej, jutro od godziny 7½ do 8½ wieczorem: p. Stanisław Loria: „Czem się zajmuje psychologia?“

Biblioteka Uniwersytetu ludowego Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

Smierć dwóch posłów sejmowych. Prawie równocześnie zmarło przed kilku dniami dwóch posłów.

Mieczysław hr. Borkowski, poseł na sejm, członek Izby panów, marszałek powiatu borszczowskiego, umarł w 77 roku w Mielnicy.

Stanisław Agopsowicz, poseł na sejm, umarł w Zakopanem.

Drożyznie winni robotnicy... Z Przemyśla piszą nam: W ubiegłym tygodniu zwołał burmistrz dr Doliński tutejszych majstrów piekarskich na.. naradę w sprawie drożyzny. Majstrowie powiedzieli, iż oni temu nie są winni, tylko robotnicy piekarscy, który ich wyzyskują, ograbiają i rabują.

Jak wygląda ten „rabunek“, o tem świadczą obecne płace w piekarniach. Mimo ugody zawartej przed dwoma laty, majstrowie łamią tę ugodę i płace obniżają. Robotnik żonaty t. zw. „weismischer“ otrzymywał dotychczas 15 K tygodniowo. Obecnie majster Lutwig, mimo że jest właścicielem dwu kamienic, obciągnął „weismischerom“ po 1 K i płaci im tylko po 14 K tygodniowo. W ten sposób „obdzierają“ robotnicy majstrów.

Nie koniec na tem. W wielu piekarniach zasiadają sami niefachowcy, którzy wyzwalają na ukwalifikowanych robotników piekarskich ludzi, nie mających nic wspólnego z zawodem piekarskim. Przed kilku miesiącami wnieśli robotnicy piekarscy podanie do cechu, aby w komisyi dla wyzwolin zasiadało także dwóch towarzyszów piekarskich; cech wprawdzie zgodził się na to, ale ieśli chce niefachowca wyzwolić, to i na to znajdzie sposób. Od petenta nie żąda się egzaminu. Wypadek ostatni miał miejsce z p. Kostenbaumem.

Z zaboru rosyjskiego.

Echa napadu na Rogów. Władze rosyjskie wysilają się, aby ująć uczestników śmiałego napadu. Naczelnik ochrony wojskowej m. Zgierza, dowiedziawszy się o czterech zagadkowych młodzieńcach, którzy zostawili konie z bryczką u kolonisty w Rożance, wysłał w pogoń za nimi kilka oddziałów pieszych i konnych. Oddziały te przetrząsły całą okolicę w promieniu kilku wiorst, zrewidowały wszystkie chaty i lasy, oraz aresztowały 18 osób, które bądź nie miały przy sobie legitymacyi, bądź nie umiały wytłómaczyć, co robią w tych stronach. Owych czterech zbiegów jednak nie ujęto. Śledztwo stwierdziło jednak, że owi dwaj młodzieńcy, którzy rzekomo udali się w stronę lasu łućmierskiego, skręcili potem ku Zgierzowi, połączyli się z dwoma swymi towarzyszami i wszyscy czterej tramwajem elektrycznym pojechali do Łodzi. Tu ślad ich zaginął. Konie zatrzymane należą albo do właściciela Rogowa J. Wilskiego, albo do zamożnego włościanina Nirockiego. Zażądano, aby obydwaj przyjechali, co atoli dotychczas nie nastąpiło.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano masowych rewizyj na Woli, gdzie zaaresztowano około 100 osób. Rewizye mają podobno związek z napadem w Rogowie.

W mieszkaniu Leontiewa, urzędnika, wiozącego pocztę, zabraną w Rogowie, policya dokonała rewizyi, poczem aresztowano go i osadzono w ratuszu, pomimo niebezpiecznego stanu jego zdrowia z powodu otrzymanych ran. Po powtórnem zbadaniu L. w ratuszu, wypuszczono go ostatecznie na wolność.

W poniedziałek umarł w szpitalu św. Rocha Kurilenko, urzędnik III. oddziału przewozu poczt, który strzelał do napadających i był ciężko poraniony od wybuchu bomby przy zbrojnym napadzie.

Aresztowania i rewizye. W poniedziałek wieczór o godz. 9 wojsko otoczyło całą ulicę Nowolipki w Warszawie, rewidując wszystkich przechodniów.

Tegoż wieczora patrol zatrzymał na ul. Smoczej robotnika, przy którym znaleziono rewolwer. Po drodze robotnik wyrwał się i uciekł, a żołnierze dali za nim dwa strzały, raniąc starą żydówkę Beilinową.

Ubiegłej soboty pomiędzy godz. 7 a 8 wieczór policya wraz wojskiem dokonała rewizyi w piekarniach Schmagiera i Bartscha na rogu ul. Zielnej i Piotrkowskiej w Łodzi. Poddawano ścisłej rewizyi wszystkie osoby, znajdujące się w piekarniach; kilka osób aresztowano.

Policya dokonała w Zagórzu pod Sosnowcem u pisarza Krawczyka rewizyi. Podobno znaleziono broszury, pisma nielegalne, oraz dokumenty. K. aresztowano.

Na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu aresztowano pod zarzutem szkodliwej działalności państwowej Kaz. Kaniewskiego, Jana Waldmana i Maryana Owidzkiego.

Urzędownie donoszą, że w niezamieszkałej willi koło stacyi Platforma Zamojskiego (Urle) na linii kolejowej petersbursko warszawskiej zebrało się 20 ludzi. Gdy władza się o tem dowiedziała i straż do tego domu się zbliżała, zebrani umknęli do lasu. 7 z nich aresztowano. W willi znaleziono 6 bomb i kosz z opatrunkami.

P. P. S. a wybory. Centralny komitet robotniczy P. P. S. wydał odezwę, w której wyjaśnia, że partya w dalszym ciągu trwa na stanowisku zupełnego powstrzymania się od wyborów do Dumy państwowej.

Mordowanie socyalistów przez N. D. w Łodzi. Łódź w ostatnich dniach stała się znowu areną dzikich mordów, wykonanych przez zbirów „Narodowego związku robotniczego“. Narodowa demokracya organizuje codziennie napady na robotników socyalistów i w ciągu ostatniego tygodnia płatni (po 30 kop.) mordercy narodowej demokracyi zabili kilkunastu ludzi. Zwykle o tej porze, kiedy robotnicy wychodzą z fabryk, przy bramach ustawiają się opryszki narodowo demokratyczni, którzy strzelają do ukazujących się, z góry upatrzonych ofiar. Pisma narodowo-demokratyczne starają się przedstawić krwawe zajścia łódzkie jako obronę robotników-narodowców wobec napaści „socyaldemokratów“. „Głos Zagłębia“ pisze:

„Robotnicy Narodowego Związku Robotniczego nie mogli bronić się cierpliwością i słowem przeciwko walczącym argumentami gwałtu i browningami. Narodowy Związek Robotniczy w Łodzi chwycił za broń i dał straszny odpór Socyalnej Demokracyi, dał odpór krwawy! — I polała się krew bratnia“.

Charakterystyczne, że w kołach robotników-narodowców coraz bardziej wzmaga się oburzenie na mordy, wykonywane przez płatnych zbirów N. D. Potępiają oni otwarcie te mordy, zwłaszcza, że narodowa demokracya zorganizowała je zaraz po podpisaniu przez jej delegatów ugody, której treść podaliśmy w swoim czasie w „Naprzodzie“.

„Strzelajcie do narodowych demokratów jak do wróbli“. Taki „wyjątek“ z wrzekomej odezwy łódzkiego komitetu P. P. S. tuła się obecnie po pismach, podany pierwotnie przez jakiegoś opryszka dziennikarskiego N. D. Jesteśmy upełnomocnieni przez organizacyę łódzką P. P. S. do oświadczenia, że żadna odezw P. P. S. ani tych wyrazów, ani żadnych podobnych nigdy nie zawierała.

Z caratu.

Obrabowanie obywatela austryackiego. Mieszkanie w Petersburgu (przy ul. Mochowaja) austryackiego poddanego, Klostermayera, opadła banda uzbrojonych i, grożąc rodzinie rewolwerami, zrabowała całą gotówkę.

Ze świata.

Rzekomy zamach na Wilhelma II.

Wczorajsze wydanie wieczorne „N. fr. Presse“ zaalarmowało cały świat polityczny wiadomością z Monachium o zamachu na cesarza Wilhelma. Wiadomość ta opiewała, że na cesarza niemieckiego spełniony został zamach podczas poświęcenia muzeum, że padł strzał, przyczem cesarz chwycił się za pierś. W drugim telegramie była wiadomość, że cesarz nie jest ranny, w trzecim, że cała historya jest nieprawdziwą i że powstała przez to, iż zawaliła się trybuna. Początkowo sądzono, że może przecież zamach został wykonany, lecz na życzenie cesarza chcą go zataić. Okazało się jednak, że cała wiadomość była zmyśloną i nie wiedzieć, w jaki sposób doszła ona do dzienników i to naprzód do Wiednia, skąd dopiero telegrafowano ją do Berlina.

Telegramy z Monachium, które później nadeszły, stwierdzają, że w Monachium nawet początkowo o takiej pogłosce nikt nie słyszał, że wogóle żadna trybuna się nie zawaliła i wszystko odbyło się w porządku. Inne telegramy donoszą, że zawaliła się dekoracya i zraniła jednego robotnika.

„Berl. Ztg.“ tłómaczy pogłoskę o zamachu tem, że onegdaj i wczoraj w Monachium, Lipsku i Altonie dokonano rewizyj i aresztowano kilku anarchistów. Rezultat rewizyj trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Pogłoska o zamachu doszła do Berlina przez Wiedeń, naprzód na giełdę gdzie powstała wielka panika, po chwili jednak już wiedziano z całą stanowczością, że pogłoska jest nieprawdziwą.

Echo procesu Nuchima Schapiry. Obrońca Schapiry, dr Zygmunt Hofmokl, zawieszony został przez wyższy sąd krajowy w Wiedniu na 3 miesiące w wykonywaniu obowiązków obrońcy. Przyczyną tego ukarania jest to, że dr Hofmokl obraził trybunał, za co na niego ukarany został grzywną 200 K.

Proces „kapitana“ z Koepenik odbędzie się w Berlinie jeszcze w obecnej kadencyi sądów przysięgłych. Do rozprawy powołano 70 świadków. Voigt już wyzdrowiał i przedkłada sądowi materyały pisane ładnym stylem i poprawną ortografią.

Pożar kopalni nafty. Telegrafują z Borysławia, że dzisiaj o godz. 7 rano w Tustanowicach spalił się szyb należący do firmy Spielmann, Ramermann i Mendelsohn. Majster i pomocnik spalili się dwaj inni pracujący ciężko popażeni.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 14 listopada).

1600 ludzi straconych.

Ryga. (Tel. wł.) Podług urzędowych danych kancelaryi gubernatora ryskiego, w Rydze stracono dotąd **1600 ludzi.** Okropna ta cyfra obejmuje tylko tych, o których się dopytywali krewni. Resztę skazanych i straconych zarejestrowano, jako »emigrantów«.

W sprawie samorządu lokalnego w Królestwie.

Petersburg. (Tel. wł.) W dniu 10 października przedstawiciele Królestwa Polskiego przybyli dla wzięcia udziału w naradach komisyi przy ministeryum spraw wewnętrznych nad projektem wprowadzenia do Królestwa instytucyj samorządu miejskich i wiejskich, wezwani byli do Stołypina.

W rozmowie, która trwała przeszło godzinę, Stołypin oświadczył, że bez uprzedzeń traktuje projekt reformy i że chętnie wysłucha wszelkich uwag i zdań przedstawicieli kraju. Projekt będzie przedłożony Dumie.

Minister prosił, aby go przedstawiciele przekonali o konieczności zmian, które będą uważali za konieczne. W razie konfliktu zdań w komisyi, Stołypin przyrzekł swoją interwencyę.

Przedstawiciele kraju, wybrani przez generał-gubernatora Skałłona: Garoński, Ostrowski, Dobiecki, Stecki, Chełmowski, Jeziorański, Piotrowski, Wydzga i Szenkowski, wskazali na smutne położenie kraju i na konieczność reformy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Na konferencyi w sprawie organizacyi ziemstw w Królestwie Polskiem oświadczył zastępca generał-gubernatora, że ze strony generał-gubernatora niema żadnych przeszkód co do tego, aby agendy załatwiane były w języku polskim z wyjątkiem korespondencyi z władzami państwowemi, która musi się odbywać w języku rosyjskim.

Ucieczka zasądzonych majtków.

Petersburg. Jak tutejsze dzienniki donoszą z Kronsztadu, **25 majtków zasądzonych na dożywotnie roboty przymusowe, uciekło**; dotąd udało się tylko jednego ująć.

Carowi naprzekór.

Paryż. Ambasdor francuski Bompard, o którego odwołanie usilnie się starał gabinet Stołypina, powrócił do Petersburga na swoje stanowisko.

Odznaczenie podpalaczy.

Petersburg. Usunięci z urzędów i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za organizacyę pokromu w Twieri, podpalenie i zadanie ran policmajster Kiriejewskij i komisarz Uspieńskij zostali przeniesieni na wyższe stanowiska.

Reforma wyborcza w Izbie posłów.

Wiedeń, 14 listopada.

W Izbie posłów rozpoczęto dziś odrazu obrady nad reformę wyborczą. Po przemowie generalnego mówcy contra **Bendla**, referent **Loecker** prosił o odrzucenie wszystkich wniosków mniejszości, a uchwalenie §§ 1—6 w brzmieniu komisyi.

Paragrafy te uchwalono też w brzmieniu komisyi, a odrzucono wszystkie wnioski mniejszości, wśród nich wniosek Starzyńskiego o podwyższenie liczby mandatów dla Galicyi i Głąbińskiego o utworzenie mandatu polskiego dla Bukowiny.

Nastąpiły rozprawy nad § 7 (zasada wybieralności i uprawnienie do głosowania).

Poseł tow. dr **Adler** uzasadniał wniosek mniejszości **o usunięcie przepisu wymagającego jednorocznej osiadłości,** a w razie odrzucenia jego wniosku, przynajmniej, aby w tych gminach, które same nie tworzą okręgu wyborczego, osiadłość nie była przywiązaną do gminy, lecz do okręgu wyborczego.

Poseł **Choc** uzasadniał swój wniosek mniejszości o przyznanie kobietom prawa głosowania.

Poseł **Romańczuk** prosi, aby ustęp III § 7, który dotyczy zastępców posłów, pozostawiono w suspensyi, aż do chwili załatwienia § 36 ustawy, który zawiera główne szczegóły co do instytucyi zastępców posłów. Stronnictwo mówcy głosować będzie przeciw wyborom zastępców i wskazuje w tej mierze, że także polska partya ludowa złożyła podobne oświadczenie.

Tow. poseł **Schuhmeier** przemawia również za usunięciem osiadłości, gdy osiadłość pozbawia tysiące robotników prawa głosowania.

Poseł **Sobotka** przemawia za prawem głosowania dla kobiet.

Na tem dyskusyę zamknięto.

Mówca generalny tow. poseł **Pernerstorfer** przemawiał za zniesieniem osiadłości i za tem, aby prawo głosowania otrzymał każdy, kto ukończył 20 rok życia, nie zaś **24**.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek o $2^1/_2$ po południu.

* * *

Wiedeń, 14 listopada. (Tel. wł.).

Dziś zakończyła Izba posłów obrady nad pierwszą grupą paragrafów reformy wyborczej. Wszystkie stronnictwa stawiły się do głosowania w możliwie jak największym komplecie, tak że Izba była była niezwykle pełną. Tylko ławy centrum katolickiego, konserwatywnej wielkiej własności i wszechniemców ujawniały luki.

Nad każdym paragrafem głosowano osobno i za każdym razem prezydent stwierdzał wymaganą przez konstytucyę większość $^2/_3$. W ten sposób przyjęto wszystkie paragrafy należące do tej grupy, między nimi także paragraf dotyczący podziału mandatów między poszczególne kraje, a to większością daleko wyższą, niż wymagana konstytucyą, bo większością $^5/_6$ i $^6/_7$.

Tylko wiernokonstytucyjna wielka własność głosowała zwartą liczbą przeciw; natomiast inne stronnictwa zasadniczo wrogie reformie wyborczej absentowały się przeważnie.

Wszelkie wnioski mniejszości odrzucono. Za wnioskiem mniejszości o zniesienie Izby panów głosowali tylko czescy radykali i socyalni demokraci. Za wnioskiem w sprawie polskiego mandatu z Bukowiny głosowały wszystkie stronnictwa słowiańskie i Włosi, wniosek uzyskał więc zwykłą większość, ale upadł z powodu braku większości $^2/_3$.

Następnie przeszła Izba do drugiej grupy paragrafów ordynacyi wyborczej, obejmujących między innemi kwestyę jednorocznej osiadłości, za której zniesieniem przemawiali posłowie socyalno-demokratyczni tow. dr. Adler, Schuhmeier i Pernerstorfer.

* * *

Ochrona wolności wyborów.

Wiedeń. Subkomitet dla ustawy o ochronie wolności wyborczej, obradował dzisiaj w dalszym ciągu nad § 4 ustawy, z wyjątkiem wniosku zawierającego t. zw. paragraf kaznodziejski.

Dyskusyi i dzisiaj nie ukończono. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Polepszenie bytu pocztowców.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowa dzisiaj w dalszym ciągu nad wnioskiem posła Boeheima w sprawie polepszenia bytu urzędników i służby pocztowej.

Przewodniczący komisyi Kathrein doniósł, że rząd w myśl życzeń komisyi budżetowej przedłożył wykaz wydatków, jakieby pociągnął za sobą 20% dodatek drożyźniany dla 4 najniższych klas rangi urzędników państwowych. Sprawę tę zamierza przewodniczący postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia komisyi budżetowej.

Poseł d'Elwert jest za przekazaniem tej sprawy subkomitetowi złożonemu z 7 członków dla najrychlejszego traktowania.

Poseł Hoffmann-Wellenhof jako sprawozdawca wniosku poleca jego przyjęcie.

Poseł d'Elwert przemawia również w tym duchu.

Poseł Głąbiński wskazuje na to, że kwestya urzędników pocztowych jest tylko częścią ogólnej kwestyi urzędników państwowych i należy ją traktować z tego ogólnego stanowiska.

Na wniosek posła Seitza dyskusyę zamknięto i obrady ze względu na zapowiedziane posiedzenie Izby przerwano.

TELEGRAMY

z dnia 14 listopada.

Przeciw drożyźnie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rząd zajmuje się obecnie kwestyą zaradzenia drożyźnie, a specyalnie sprawą aprowizacyi miasta Wiednia. Powstał projekt zniżenia taryf kolejowych dla bydła z Węgier, Galicyi i krajów alpejskich.

Masowa demonstracya robotnicza z powodu drożyzny.

Berlin. Jak dzienniki donoszą, wczoraj w Berlinie i w gminach podmiejskich odbyło się 73 zgromadzeń w sprawie braku mięsa i drożyzny. Przemawiali posłowie i mężowie zaufania stronnictwa socyalno-demokratycznego. Natłok był tak wielki, że policya musiała kilka lokalów zamknąć. Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucye z żądaniem otwarcia granic dla dowozu bydła i mięsa, przyczem miałyby być należycie przestrzegane przepisy kontroli sanitarnej. Rezolucye domagają się dalej zniżenia ceł od niezbędnych środków żywności, które to cła z czasem powinny być zupełnie zniesione.

Polityka zagraniczna Niemiec.

Berlin. Po dłuzszej pauzie letniej zebrał się wczoraj parlament niemiecki na pierwsze posiedzenie i załatwił szereg petycyj. Dziś wejdzie pod obrady wniesiona wczoraj interpelacya Bassermana, która brzmi: Czy kanclerz Rzeszy gotów jest dać wyjaśnienia o naszych stosunkach do innych mocarstw i oświadczyć swoje zdanie co do obaw, jakie w wielu kołach istnieją z powodu międzynarodowego położenia.

Nadto wnieśli interpelacyę wolnomyślni i socyalni demokraci w sprawie drożyzny mięsa.

Berlin. Na konwencie seniorów parlamentu prezydent podał do wiadomości, że dziś na porządku dziennym postawiona będzie interpelacya Bassermana i że kanclerz Rzeszy na nią odpowie. Odroczenie odpowiedzi nie jest możliwem, ponieważ w czwartek kanclerz konferować będzie z austro-węgierskim ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż. Izba deputowanych obradowała wczoraj dalej nad interpelacyami o ustawie separacyjnej.

Deputowany Denys-Cochin zaznacza, że tylko przy papieżu można być katolikiem. Usprawiedliwia stanowisko katolików i daje wyraz przekonaniu, że rząd mógłby starać się o zbliżenie. Oświadcza, że wiara katolicka jest niewzruszoną. Kościół będzie tryumfował ponad wszelkie prześladowania. (Żywe oklaski na prawicy).

Dep. Jaures oświadcza, że socyaliści raz przecież chcą skończyć z polityką kościelną, aby przystąpić do spraw polityki socyalistycznej. Z tego powodu będzie głosował z rządem. (Oklaski na skrajnej lewicy). Jest przekonany, że minister Briand zastosuje ustawę bez wszelkiej słabości, ale też i bez gwałtów. (Ponowne oklaski na lewicy).

Dep. Jaures powiada dalej: Jeżeli kościół walki pragnie, to my się z tem pogodzimy. Mówca pragnie, by Briand oświadczył, że jednoroczny termin dla przekazania dóbr kościelnych będzie mógł być zmieniony.

Nad wnioskiem Jauresa wywiązała się dłuższa wymiana zdań między nim a ministrem Briandem.

Briand wzywa większość republikańską, by się skupiła około rządu, którego zadaniem jest ustawę przeprowadzić. Zwrócony do prawicy mówi: Nie chcemy ponownie wchodzić w stosunki z papieżem, nawet nie w stosunki pośrednie. Jeżeli będzie panował spokój, jak papież to radzi, będziecie mogli swój obrządek spełniać. Ale w dniu, w którym nie usłuchacie rady papieża, poznacie całą naszą siłę.

Następnie Izba przyjęła 416 głosami przeciw 163 akceptowany przez rząd porządek dzienny dep. Maujana, pochwalający deklaracyę rządu, wyrażający zaufanie w stanowczość rządu, że zapewni zupełne przeprowadzenie ustawy separacyjnej i odrzucający wszelki dodatek do tego porządku.

Policya francuska na usługach caratu.

Paryż. Aresztowano tutaj pewnego zagranicznego anarchistę, który rzekomo brał udział w obrabowaniu banku rosyjskiego. Aresztowanego oddano rosyjskiemu konsulatowi. Identyczność jego nie jest jeszcze stwierdzoną.

Madryt. (Tel. wł.). Na denuncyacyę policyi francuskiej aresztowano tu pewnego rewolucyonistę rosyjskiego.

Parlament angielski.

Londyn. Onegdajsze posiedzenie Izby gmin trwało przez całą noc do wczoraj godziny 9 minut 40.

Londyn. Mimo, że poprzednie 19-godzinne posiedzenie Izby gmin skończyło się dopiero o godz. 9·45 rano, tegoż dnia po południu odbyło się następne posiedzenie. Przyszło między opozycyą i rządem do kompromisu, według którego jeszcze dwa posiedzenia będą poświęcone szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem o dzierżawie ziemi.

Zaburzenia w Afryce południowej.

Kapsztad. (B. Reutera). Żołnierze inspektora policyi Whitego starli się wczoraj w oddaleniu 14 mil na wschód od Uppington z oddziałem przywódcy Burów Ferrera. Po półgodzinnej walce Ferrera cofnął się. White wrócił do Uppington ponieważ z powodu udaru słonecznego nie mógł dalej walczyć. Obecnie istnieją trzy oddziały powstańców, jeden pod wodzą Ferrery, który znajduje się w drodze do dystryktu Hay, drugi zdąża do Kukamas, trzeci oddział przybyły z niemieckich posiadłości afrykańskich przekroczył właśnie granicę. White przyszedł w ciągu dnia do siebie i wyruszył na czele 40 ludzi przeciw temu trzeciemu oddziałowi.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników introligatorskich. Pertraktacye komisyi cennikowej z majstrami odbywają się codziennie, lecz majstrowie, zwłaszcza bogatsi, wzbraniają się dać znaczniejszych ustępstw i wypracowali odpowiedź na memoryał robotników, która oburzyła tylko wszystkich robotników, gdyż ustępstwa te są śmieszne, np. 5% podwyżki lub 6 dni świąt w roku płatnych, a reszta nie; natomiast na spluwaczki w warsztatach i szafy na ubranie, co nawet ustawa przemysłowa nakazuje, zgadzają się. Dziwne stanowisko zajęli pp. właściciele drukarń, gdyż oświadczyli, że jeżeli majstrowie się zgodzą, to oni także na wszystko się zgodzą. Zdawałoby się, że pp. właściciele drukarń, jako ludzie zamożniejsi i którzy mają tylko przyjąć ugodę co do minimalnej płacy, zgodzą się na wszystko bez strejku, choć wiedzą, że robotnicy i robotnice introligatorscy dotychczas mało zarabiali, lecz dla pokazania swej solidarności nie chcą ustąpić, dopóki się majstrowie nie zgodzą. — Konsekwencyę z tego stanowiska robotnicy wyciągną i będą wiedzieli, że pomimo różnych zapatrywań należy razem łączyć się w walce o swe prawa.

Z ruchu robotników metalowych w Krakowie. W środę dnia 7 b. m. odbyło się poufne zgromadzenie blacharzy krakowskich. Przewodniczył tow. Targowski, referował tow. Miarczyński, który wyświetlił zgromadzonym znaczenie organizacyi zawodowej metalowców, zachęcając do przystąpienia do niej, gdyż tylko w ten sposób można poprawić stosunki w zawodzie blacharskim. W dyskusyi przemawiało kilku towarzyszów, żaląc się na stosunki, jakie panują w pracowniach blacharskich.

W czwartek 8 b. m. odbyło się zgromadzenie robotników metalowych ze wszystkich warsztatów i fabryk krakowskich. Przemawiał tow. Miarczyński, zdając sprawozdanie z zebranych pieniędzy na strejkujących drikerów z fabryki Jarry. Na konferencyę zawodową, która się odbędzie w Przemyślu 8 i 9 grudnia, zostali wybrani jako delegaci tow. Miarczyński i tow. Hlebec Rudolf.

W piątek 9 b. m. odbyło się w restauracyi p. Bornsteina na Grzegórzkach poufne zgromadzenie robotników ślusarskich z warsztatu Pogorzelskiego. Przemawiał o organizacyi tow. Miarczyński. Zgromadzeni uchwalili przystąpić do organizacyi.

Strejk piekarzy w Przemyślu. Z Przemyśla piszą nam: Wobec ogromnej drożyzny, panującej w naszem mieście postanowili robotnicy piekarscy — tak, jak to się dzieje w innych miastach — zażądać od majstrów, aby dawali im co dnia chleb. Zapomocą kilku bojkotów, przeprowadzonych w ostatnim tygodniu udało się im to wywalczyć. Tylko dwóch majstrów piekarskich Fast i Szweber nie zgodziło się na tak skromne żądanie. Nadto Fast w porozumieniu z wszystkimi majstrami tutejszymi wydalił z pracy tow. Siegla, człowieka żonatego i ojca kilkorga dzieci. Tow. Siegel od dziesięciu lat prowadzi organizacyę piekarzy; majstrom chodzi o to, aby on nigdzie nie miał roboty. W tej sprawie odbyły się w piątek i sobotę zgromadzenia towarzyszów piekarskich, na których uchwalono zastrejkować w piekarni Fasta.

Upraszamy więc wszystkich robotników piekarskich, aby roboty u Fasta nie przyjmowali i na ten czas do Przemyśla nie przyjeżdżali.

Ruch cennikowy robotników piekarskich we Lwowie. Robotnicy piekarscy postawili majstrom żądania podwyższenia płac i uregulowania czasu pracy.

Wobec tego wzywamy wszystkich robotników piekarskich, by pod żadnym warunkiem do Lwowa nie przyjeżdżali i nie utrudniali w ten sposób walki swym kolegom.

Strejk kaflarzy w Czerniowcach. W następstwie niesłychanych prowokacyj ze strony fabrykantów wybuchł tutaj 29 października strejk kaflarzy. Nad żądaniami ich w sprawie podniesienia płacy i polepszenia pracy pan Trichter i tow. przeszli do porządku dziennego.

W niedzielę napadła pijana hołota, podmówiona przez p. Trichtera na kilku naszych towarzyszów i pobiła ich tak, że w bójkę wmięszała się policya. W policyi wyszło na jaw, kto należał do tej bandy. Było tam kilku robotników zawsze strejki łamiących, a prócz nich zresztą sami znani policyi miejscowe rzezimieszki. Ciekawe i to jakim sposobem pozyskał sobie tę hołotę Trichter. Oto w poniedziałek przyszła cała ta banda pod przewodnictwem głównego opryszka Jana Kosickiego do p. Trichtera. Na pytanie jego, czy oni też chcą strejkować, odpowiedzieli, że nie, a nawet są gotowi rozpędzić i zmusić do pracy strejkujących. Za to każdy z nich otrzymał od p. Trichtera po 5 koron nagrody. Przytem p. Kosicki powiedział: „Brakuje nam jeszcze korona na beczkę piwa, ale spodziewamy się otrzymać ją u firmy Weinszla, albo Taubera i Keniga“. Rzeczywiście Weinszl dał im koronę i hołota rozpoczęła swoje dzieło. Oto jak wojują panowie fabrykanci. Nasi towarzysze trzymają się jednak silnie, bo są dobrze zorganizowani i przygotowani.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Bezpłatnej porady prawnej** udziela adwokat partyjny co sobotę między godziną 12 a 1 w południe w lokalu „Postęp“ w Krakowie, ulica Miodowa 25

× **Wieczorek taneczny.** Staraniem komitetu Związku robotnic i robotników fabryki tytoniu w Krakowie odbędzie się w sali Związku stow. rob., przy ul. Wiślnej 5, II p., w sobotę 17 b. m. wieczorek taneczny, połączony słowem wstępnem i deklamacyą, na który uprzejmie zaprasza komitet. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp od osoby 50 h. Garderoba i bufet na miejscu.

× **Chór robotniczy w Krakowie.** Poufne zgromadzenie członków odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godz. 7½ wieczorem w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5. Sprawy ważne.

× **Baczność metalowcy krakowscy!** W poniedziałek 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. piętro, odbędzie się poufne zgromadzenie metalowców z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Złożenie sprawozdania ze zjazdu metalowców w Wiedniu. 3) Wnioski.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

50 proc.

oszczędza się, sporządzając znakomite likiery zapomocą esencyi likierowych „Monopol“. Główny skład: Droguerya Menkesa, Lwów, ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeźnickiej. Cenniki i przepisy darmo.
706

Wielki dochód

uboczny może osiągnąć każdy kto się podejmuje sprzedaży lub zastępstwa moich patent. artykułów. Zgłoszenia adresować do firmy

Jan Wapenka Praga VIII-231 700

Lekcyi francuskiego

języka i literatury udziela nauczycielka posiadająca dyplom Sorbony Paryskiej oraz kursów Alliance Françai se ul. Siemiradzkiego 14. II. od 12 do 4
688

Srebrny zegarek remontoir

znaczony w c. k. urzędzie probierczym.

zlr. 3. zlr. 5.



dla panów, pań i chłopców.

z pojedynczą kopertą	zlr.	3·—
z podwójną kopertą	„	4·—
z trzema silnemi kopertami	„	5·—
płaskie zegarki stalowe	„	3·50
ze złota „plaque“ płaskie	„	5·—
oryginalne Omega	„	8·50
14 kar. złote zegarki od	„	9·—
14 „ „ łańcuszki	„	10·—
14 „ „ pierścionki	„	2·—
srebrne łańcuszki pancerzowe	„	1·—

3 letnia pisemna gwarancya. Za nieodpowiednie pieniądze z powrotem. — Wysyłka za zaliczką.

Skład zegarków szwajcarskich,
MAX BÖHNEL, zegarmistrz
Wien, IV Margarethenstr, 27
(telefon 3523)
Żądajcie darmo i opłatnie mojego cennika z 2000 rycinami.
850

Dla nerwowo chorych

tych którzy cierpią na bezsenność, zawroty, mdłości, drżenie i epilepsyę jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem aptekarza Laubendera „Nervola-Thee“ sprowadzić można w paczkach po 1 marce 50 fenigów przez **Apotheke Vohburg a. D. 30**. — Przesyłka wolna od cła. Odznaczona we Wiedniu 1906 r. dyplomem honorowym i złotym medalem, wspaniałe świadectwa do usług.

ZMIANA LOKALU

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczność, że

Zakład ZEGARMISTRZOWSKI

istniejący od roku 1883 pod firmą

A. HOLIK

w Krakowie przy ulicy Szewskiej 2 został przeniesiony na ulicę Sławkowską L. 1.

Poleca swój skład zegarów, zegarków i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-ech letniem.

Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.

589 Z poważaniem **A. HOLIK.**

A. Holik, ulica Sławkowska L. 1. A. Holik, ulica Sławkowska L. 1.

ZMIANA LOKALU



Proszę żądać

gratis i franco mego bogato ilustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD
PIERWSZA
Fabryka zegarków
W BRÜX Nr. 506
(Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz łańcuszk. K 4·— Niklowy budzik K 2·90 3 sztuki K 8·— z tarczą świecącą w nocy K 3·30, 3 szt. K 9·—. Niema ryzyka! Dokładna wymiana, lub zwrot pieniędzy

Składu na książki

na dole położonego (1 izbę większą lub 2 mniejsze) poszukuje

D. E. FRIEDLEIN
księgarnia.
615



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II i III. klasy dla pasażerów pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Pomimo znacznego podrożenia

artykułów gumowych, sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Spół. Com. w Krakowie skład główny Rynek 14.

Kalosze i Śniegowce

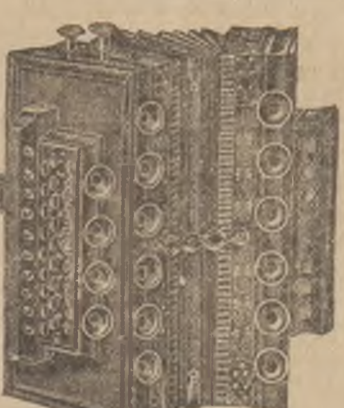


po niebywale niskich cenach.

Kalosze męzkie po 2 zlr. 25	Kalosze męskie „Slipery“ po 2 zlr 60.
Kalosze damskie po 1 zlr. 30.	Kalosze damskie „Slipery“ po 1 zlr. 95.
Kalosze dziecięce po 1 zlr. 10.	Kalosze dla panienek po 1 zlr. 25.

UWAGA: Ceny są ważne tylko tak długo, dopóki zapas starczy! Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. 291

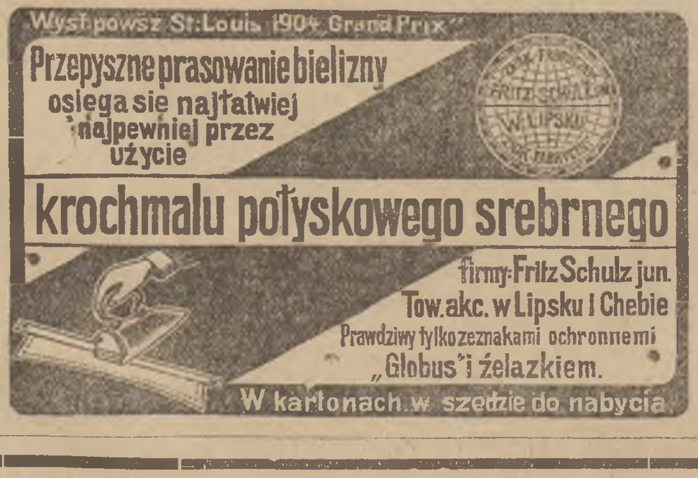
30 dni do przeglądnięcia



w myśl zobowiązań w cenniku, następnie bez żadnego ryzyka dla zamawiającego wysyłam za zaliczką moją **„Przyjaciel ludu Harmonia“** Nr. 663 aby każdego o niezrównanej wartości tejże przekonać. Harmonia ta zaopatrzoną jest w niedające się złamać sprężyny stalowe tak w klawiszach jak i w basach i klapach powietrznych po 10 klawiszy w 2 rzędach. Podwójne tony, 48 tonów, 3 rzędy, trąbki machoniowe, czarne listwy z kolor. wypustkami Niklowe okucie. Podwójne miechy. Ochraniacze kątów i zapięcie. Wielkość 31×15 cm — Cena za sztukę kor. 7·—. Szkołę dla samouków otrzymuje każdy odbiorca darmo. — Tańsze i mniejsze harmonie dla poduczenia się gry na harmonii, a w szczególności dla dzieci K 2·20, 3·50, 4·40, 5·50. Lepsze harmonie po K 9·—, 10·—, 12·—, 14·—, 16·— są w moim katalogu uwidocznione. **Do moich harmonii niema doliczanych kosztów cła, ponieważ są wszystkie czeskiego wyrobu. Żadnego ryzyka, ponieważ zapewniam każdemu zmianę nawet zwrot pieniędzy.** Wysyłka za zaliczką przez **Dom rozsyłkowy instrumentów muzycznych**

Hanns Konrad w Brüx Nr. 917 (Czechy).

Bogato ilustr. pols. cennik, przeszło 1000 ilustracyj wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie



Utrzymanie zdrowia polega w pierwszym rzędzie na utrzymaniu zdrowego żołądka.

Wszyscy, którzy nie mają apetytu, cierpią na zgagę, złe trawienie, zaflegmienie żołądka, zatwardzenie i z powodu tego na osłabienie i wyczerpanie, zwykłych potraw nie znoszą, skarżą się po jedzeniu na cierpienia żołądkowe, przeładowanie, doznają mdłości, napęcznienia, odbijania, bóle głowy i inne dolegliwości żołądkowe,

używają z najlepszym skutkiem od kilkudziesięciu lat powszechnie znanych i ulubionych kropli „Mariazell“

Bradyego kropli żołądkowych,

które z powodu swojego specyficznego, apetyt pobudzającego i wzmacniającego żołądek działania, wszędzie się jako nieprześcignione okazują, gdzie rozchodzi się o **wzmocnienie narządu trawienia jakoto: przy niedokrewności, blednicy i u rekonwalescentów po ciężkich chorobach**, gdyż od polepszenia apetytu, zależy także polepszenie ogólnego stanu zdrowia.

Ponieważ pod nazwą kropl „Maryazell“ zostaje wydanych bardzo wiele naśladownictw, należy zawsze żądać tylko **Bradyego kropli żołądkowych**, które na opakowaniu i na opisie sposobu używania oprócz obrazu Panny Maryi z kościołem jako marki ochronnej podpisem C. Brady zaopatrzone być muszą.

Najpewniej uchronić się można przed naśladownictwem skoro się zamówi bezpośrednio u wyłącznego wytwórcy

C. Bradyego apteka Wiedeń I. Fleischmark I./447
skąd **6 flaszek za 5 K.**, albo **3 wielkie flaszki za K. 4·50**
opłatnie i wolne od wszelkich wydatków zostają wysyłane. 617

Losowanie 1 Grudnia. Główna wygrana 600.000 frs.

Losy (400 frs.) Tureckie

Rocznie 6 losowań Główne wygrane:

3 razy w roku franków 600.000, franków 60 000 — 20.000 — 6.000 — 3.000 etc.
3 razy w roku franków 300.000, franków 25.000 — 10 000 — 2.000 — 1.250 etc.

Wszystkie większe wygrane zostają wypłacone po 100%, a najmniejsza wygrana 400 frs. po 60 procent, a zatem 240 frs. Oryginalne losy po każdorazowym kursie dziennym następnie

1 los na raty miesięczne po kor.,	6
2 losy „ „ „ „ „	10
5 losów „ „ „ „	25
10 „ „ „ „ „ „	50

703

natychmiastowem wyłącznem prawem do gry, po złożeniu pierwszej raty, wprost na moje ręce, na podstawie ustawowo wystawionego dokumentu sprzedaży.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25 (we własnym budynku)

Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. **Dobra prowizya.**

ZMIANA LOKALU!

Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń

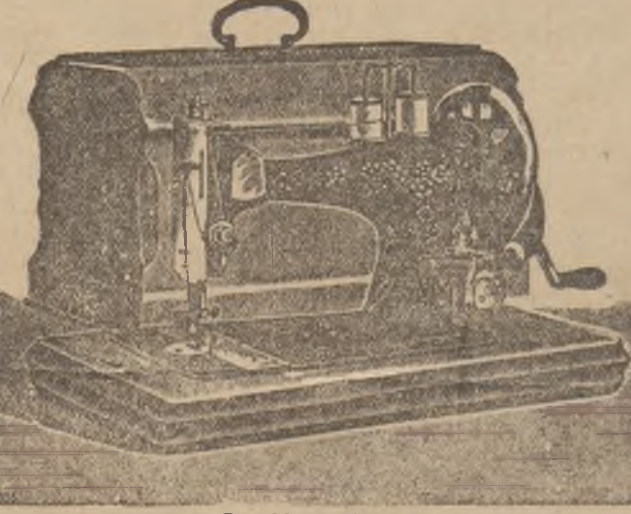
Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej

obecnie

2 ulica Sławkowska 2

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY

W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.
(NAPRZECIW GŁ. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie, jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.

Amor

Co ma od dawna ustaloną sławę, jest zawsze pożądane

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia.
675

Fabryka: Lubszyński & Comp., Berlin N. O.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych 7

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — **Cenniki na żądanie franko.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412)